

**Damian Kasprzyk**

Uniwersytet Łódzki

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

## Muzeum regionalne w zmieniającej się Europie – potencjał i oczekiwania<sup>1</sup>

**C**hoć często myślimy i mówimy o „Europie ojczyzn”, nie ulega wątpliwości, że jest to też kontynent regionów. Nie chodzi tu jednak o utopijną w sumie koncepcję polityczną, zakładającą powszechną autonomię regionów jako podstawowych części składowych Unii. W ogóle zostawmy na boku, a przynajmniej na chwilę, kwestię zjednoczonej Europy. Zwróćmy natomiast uwagę na okoliczności, które trafnie scharakteryzowała Zofia Sokolewicz:

(...) co najmniej od XIX wieku, naznaczeni symboliką walki o likwidację imperiów i uzyskanie suwerenności przez wyłaniające się z nich państwa narodowe, jesteśmy skłonni patrzeć na Europę jako na ich zbiór. Co więcej i co gorsza, manipulowane przez państwo systemy edukacji utrwalają w świadomości obywateli przekonanie, że historie dzisiejszych państw możemy śledzić wstecz aż do prapoczątków (...), że ich rozwój ma charakter linearny. Tymczasem granice państw narodowych nie stanowią żadnej zapory dla kultury, a państwa narodowe nie są jedynymi jednostkami, które należy brać pod uwagę, mówiąc o różnorodności Europy, nawet jeżeli mówimy tylko o jej politycznych instytucjach [Sokolewicz 2014: 38].

Ta śmiała opinia wskazuje (pośrednio), jak ważnymi instytucjami są muzea regionalne.

---

<sup>1</sup> Tekst ukazał się pierwotnie w „Roczniku Towarzystwa Naukowego Płockiego”, T. VIII, 2016, s. 34-48. Redakcja ZWAM dziękuje za zgodę na przedruk.

Za mapą polityczną Europy, kryją się różnego typu i pochodzenia regiony. Oczywiście w wielu dyskursach dominuje administracyjne ujęcie regionalizacji. Także w dyscyplinach społeczno-humanistycznych daje ono o sobie znać. Nawet rodzimi antropolodzy kulturowi coraz częściej przyglądają się pewnym procesom na terenach ujętych granicami administracyjnymi naszych województw lub powiatów. Na tych terenach buduje się bowiem i realizuje politykę kulturalną, odwołując do tożsamości, pamięci, historii. Antropolodzy coraz chętniej śledzą, jak tego rodzaju procesy przebiegają na wyodrębnionych administracyjnie obszarach, jak wspomnianymi kategoriami operuje lokalna władza [por. Goszczyński, Knieć, Czachowski 2015]. Zresztą w większości chyba krajów europejskich regiony administracyjne najwyższego szczebla wytyczone są obecnie z uwzględnieniem czynników kulturowo-historycznych. Dodajmy – co ważne – że są to regiony o różnym stopniu formalno-prawnej (konstytucyjnej) autonomii. Jednak istnieją też w Europie nie ujęte granicami administracyjnymi obszary zamieszkałe przez mniejszości narodowe, stare grupy osadnicze, dawne prowincje o długiej historii politycznej, przemysłowe aglomeracje miejskie. Jeśli dodamy do tego, interesującą szczególnie antropologów i socjologów, kwestię świadomości odrębności regionalnej, stanowiącą refleks podzielanych przez mieszkańców wartości, wówczas ilość regionów niepomiaralnie wzrasta, rujnując przy okazji całkowicie niektóre obiektywistyczne koncepcje. Ale i te regiony, które nazwalibyśmy „wymyślnymi”, uzyskują coraz częściej muzealną reprezentację. W każdym razie regionów w Europie jest zdecydowanie więcej i są one inne niż te, o których informuje Eurostat (swoją drogą Unia Europejska, kierując się potrzebami statystycznymi, nakłada na kontynent kolejną siatkę regionów) [Pacuk 2004: 47-55]. W związku z tym połączenie muzeum regionalnego (jako określonego rodzaju placówki) w kontekście europejskim z regionalizacją w jednym, wybranym ujęciu, jest zadaniem karkołomnym i skazanym na niepowodzenie. Jak trafnie zauważył Jacek Bednarski w wydanej niedawno przez Polskie Towarzystwo Ludoznawcze pracy zbiorowej *Regiony i regionalizmy w Europie*: „Pojęcie »region« ma dziś właściwie charakter worka bez dna” [Bednarski 2014: 15]. Różnorodność regionów jest generatorem wielości znaczeń przypisywanych muzeom. Muzeum regionalne (niżej spróbujemy je zdefiniować) jest czymś innym dla mieszkańca regionu autonomicznego, czymś innym dla mieszkańca regionu ubiegającego się o autonomię (bo w Europie i takich nie brakuje), czymś innym dla przedstawiciela mniejszości narodowej bądź etnicznej, któremu zależy aby jego etnos był tam reprezentowany, lub gdy placówka jest powołana właśnie do tego aby kulturę owej mniejszości dokumentować i przedstawiać. Tutaj zapewne przeważałyby rola

i znaczenie muzeum jako „bastionu tożsamości” czy może – łagodniej rzecz ujmując - miejsca gromadzącego materialne i niematerialne znaki tożsamości etnicznej. Wspomniane okoliczności stymulują rozwój muzealnictwa, choć czasami generują też pewne napięcia. Licznych przykładów dostarczają dzieje muzealnictwa skansenowskiego w Europie, a nikt przecież nie zaprzeczy, że muzea na wolnym powietrzu – zresztą nie tylko etnograficzne - zasługują na miano muzeów regionalnych [Czajkowski 1984: 51-57; Mędrzecki 2011: 259-264].

Najwyższa pora zmierzyć się z problemem definicyjnym. Zdaniem Stanisława Waltośa, muzea regionalne to takie, które opowiadają o regionie. Autor ten proponuje, aby terminy takie jak: region, kraina, ziemia czy mała ojczyzna potraktować w tym wypadku synonimicznie. Takie ujęcie sprawia, że idea muzeum regionalnego staje się elastyczna w obliczu zasygnalizowanej wyżej wielości koncepcji podziałów regionalnych w Polsce i Europie [Waltoś 2010: 66]. S. Waltoś uważa, że podstawę potraktowania danej placówki jako regionalnej stanowi program i profil działalności. Podobnie sądzi Marian Sołtysiak, zdaniem którego: „wystarczy najprostsze kryterium – zapis w statucie, nakładający lub nie, obowiązki na rzecz regionu i to niezależnie od nazwy placówki i stosunku do własnego rodowodu” [Sołtysiak 2010: 98]. Struktura muzeów regionalnych zdaje się być pochodną ich metryki. Najstarsze muzea tego rodzaju:

(...) w swojej strukturze programowej mają rodowód oświeceniowy. Mieści się w niej natura i historia oraz wzory zachowań wybitnych jednostek. Łączy się z nimi również biblioteka i archiwum (...). Program taki zdecydował o osiemnastowiecznym muzeum narodowym, który poza kilkoma przykładami, nie dał się utrzymać, wobec czego został przejęty w XIX wieku przez muzea regionalne, których zasięg i mniejsza skala instytucji zdawały się budzić w tym względzie nadzieje realizacji [Mansfeld 2007: 115].

Dodajmy, że z pierwotnych działów historycznych wyodrębniały się w ciągu dekad działy etnograficzne, archeologiczne i sztuki. O europejskim charakterze takiej koncepcji wspomina Zdzisław Żygulski (jun.) w monumentalnym dziele *Muzea na świecie*, definiując muzea regionalne „w ciągu zstępującym” jako placówki „będące jakby muzeami narodowymi w małej skali” [Żygulski 1982: 86]. Dodajmy jednak, że podczas gdy muzea narodowe, lokowane w stolicach lub innych centrach życia społecznego, politycznego, naukowego, gospodarczego i kulturalnego przechodziły żmudny okres otwierania się na szeroką publiczność, muzea regionalne od samego początku: „»dotarły pod strzechy« i umożliwiły szeroki dostęp do zabytków i dzieł sztuki” [Midura 2010: 37]. Wraz z rozwojem

ilościowym muzeów (w tym także regionalnych) rozszerza się ich różnorodność formalna. Dziś wcale nie muszą to być muzea wielodziałowe stanowiące miniatury muzeum narodowego w jego pierwotnej koncepcji. Przeciwnie, mogą to być muzea specjalistyczne prezentujące np. konkretny rodzaj wytwórczości tradycyjny dla danego terenu, gałąź gospodarki lub zjawisko przyrodnicze tylko tu występujące. Tak czy inaczej, mówiąc i myśląc o muzeach regionalnych, mamy na względzie muzea zanurzone w lokalności.

Warto jednak zwrócić uwagę na inną perspektywę, która otwierałaby możliwość mówienia o każdym muzeum w kontekście regionalnym. Zauważmy, że nawet muzealne „molochoy” osadzone są także lokalnie i regionalnie. Otwierając swoje podwoje przy konkretnej ulicy lub placu, urozmaicają ofertę kulturalną jakiegoś miasta i regionu, którego jest ono stolicą. Stają się elementem miejscowym, lokalnym, charakterystycznym. Współtworzą *genius loci*. Dobry przykład, to uruchomione w 1997 roku, jako część sieci fundacji, Muzeum Salomona Guggenheima w Bilbao<sup>2</sup>. Placówka znalazła swoją siedzibę w specjalnie zaprojektowanym przez Franka Gerry’ego budynku, który sam w sobie stanowi nie lada atrakcję architektoniczną. Niezależnie od wątpliwości co do tego czy ze zbiorów dałoby się skonstruować narrację na temat baskijskiej historii, tożsamości bądź kultury oraz czy w ogóle ktoś chciałby taki przekaz zbudować, to jednak o muzeum tym bardzo często mówi się jako atrakcji Kraju Basków. Powiada się, że placówka wpływa korzystnie na wizerunek regionu i jego potencjał turystyczny, oraz że bryła i charakter muzeum nawiązuje do nowoczesnego charakteru gospodarki tej części Półwyspu Iberyjskiego, która wydostała się w l. 90. XX w. z pofrankistowskiej zapaści. Tak czy inaczej mamy do czynienia z muzeum sztuki współczesnej, silnie wmontowanym w region, choć wcale o nim nie opowiadającym [Ciechockańska 2007: 82-83]. Nie brak też polskich przykładów. Czy Europejskie Centrum Solidarności, zaliczane do największych historycznych muzeów narracyjnych w kraju, nawiązujące swoimi zbiorami, ekspozycją i przesłaniem do idei uniwersalnych-ogólnoeuropejskich, nie jest jednocześnie placówką regionalną w proponowanym tu holistycznym ujęciu?

Zauważmy wreszcie i to, że w muzeach pracują specjaliści, którzy z reguły są mieszkańcami jednego miasta bądź jego najbliższej okolicy. Zwraca na to uwagę w kontekście muzealnictwa regionalnego Przemysław Owczarek:

(...) wewnętrzne życie muzeum nie jest samowystarczalną enklawą, lecz właśnie częścią społeczności lokalnej. Pracujący w nim ludzie

---

<sup>2</sup> Pozostawmy na boku kontrowersje związane z zarządzaniem oraz polityką muzealną i kolekcjonerską Fundacji [Clair 2009: 49-54].

wnoszą do niego cały bagaż społecznych interakcji (...). Od budynku (miejsca), przez ludzi, po eksponaty i program działania, muzeum stanowi pewną rzeczywistość będącą ważną częścią regionu, o którym »opowiada« jego działalność [Owczarek 2013: 9].

Zgadając się całkowicie z tą opinią, można jednak powiedzieć, że nawet jeśli regionalna misja nie jest zapisana w statucie muzeum, to i tak jego pracownicy, zbiory, budynek stanowią część regionu. Muzea sztuki nowoczesnej, techniki, sportu, literatury, muzyki a nawet przestrzeni kosmicznej nie muszą opowiadać o regionie aby stać się elementem współczesnej narracji na jego temat. Podkreślając regionalne znaczenie każdego muzeum, powróćmy jednak w dalszej części rozważań do jego klasycznej formy – placówki opowiadającej o regionie i traktującej to zadanie jako rodzaj misji.

Jak można określić rolę placówki tego typu w kontekście europejskim? Instytucje te mają oczywiście chronić dziedzictwo i promować (regionalną) różnorodność w myśl hasła przyjętego i promowanego przez UNESCO. W Europie, która próbuje się – nie bez problemów – jednoczyć (ostatnio możemy nawet odnieść wrażenie, że się rozpada) hasło to nabiera szczególnego znaczenia. Różnorodność kulturowa naszego kontynentu nie jest sama w sobie czymś wyjątkowym. Azja wydaje się przecież znacznie bardziej różnorodna, podobnie zresztą jak pozostałe części świata. W Europie jednak od pół wieku realizowany jest projekt, w ramach którego szacunek dla różnorodności uczyniono gwarantem pokoju i kluczem do zamożności, a wszystko pod hasłem integracji. Trzeba przyznać, że to jedno z ambitniejszych przedsięwzięć społeczno-politycznych jakie kiedykolwiek realizowano na tym kontynencie. Jednak integracja niejedno ma imię i przyjmuje rozmaite oblicza. To niechciane i najczęściej piętnowane w kontekście kultury wcale nie sprzyja kultywowaniu różnorodności. Oznacza bowiem ujednoczenie i uniformizację, w tym także wzorów kulturowych, stylu życia oraz języka – głównego nośnika treści kulturowych, czasem wręcz z kulturą utożsamianego.

Problem w tym, że projekt integracji europejskiej, obejmujący bogate kraje ale i rozszerzający strefę względnego dobrobytu, jest od swego zarania przede wszystkim konceptem politycznym realizowanym w przestrzeni ekonomicznej [Sokolewicz 2014: 40]. Od samego początku realizacja tego projektu wiązała się z integracją gospodarczo-prawną prowadzoną w duchu unifikacji. Sferę kultury pozostawiono w gestii poszczególnych krajów, zapewniając jednak finansowe wsparcie rozmaitych przedsięwzięć. Gdy obserwujemy ujednoczone prawo, przepisy, a w końcu i walutę, hasło integracji w obrębie kultury wzbudza wiele obaw, niejasności i podejrzeń. Muzea regionalne wychodzą naprzeciw integracji jako

idei wzajemnego poznania, nie zaś unifikacji. Pomagają przywrócić oblicze integracji jako procesu niezagrażającego kulturom regionalnym. Tu istotną rolę odgrywa zarówno kwestia co i jak muzeum pokazuje, jak również czy, jak i gdzie wychodzi ze swoim przesłaniem na zewnątrz. Ów potencjał muzeów regionalnych jawnie wykorzystywany jest wówczas, gdy powierzane są im zadania związane z promocją i reprezentowaniem regionu za granicą. Władze samorządowe wyższych szczebli w krajach europejskich (nie tylko tych będących członkami Unii) prowadzą coraz śmielszą politykę promocyjną licząc na napływ turystów i inwestorów. Porozumienie i współpraca możliwe są tylko w warunkach wzajemnego poznania, czyli wymiany informacji na swój temat. W wymiarze społecznym, ta informacyjna funkcja muzeów regionalnych ma wyjątkowe znaczenie wówczas, gdy placówka tworzy sieci z innymi muzeami, szczególnie na pograniczach między państwowych, gdy ludzi po obu stronach granicy wiele łączy, mają wspólne troski i pragnienia. Zamieszkują przecież często te same łańcuchy górskie (choć różne zbocza), przeciwległe brzegi tej samej rzeki lub dalszy jej bieg. Wówczas muzea sprzyjają wzajemnemu poznaniu, które może się przełożyć na jakość i charakter codziennych relacji i kontaktów. Muzea regionalne mogą tworzyć wspólny bilans tego co dzieli i łączy. Mają możliwość ustalenia na ile jesteśmy do siebie podobni, a na ile się różnimy i co z tego wynika. Trzeba w końcu wspomnieć i o niezrządkich sytuacjach, gdy muzea regionalne wyznaczone zostają do tego aby reprezentować jakiś kraj – jego tradycje i kulturę podczas międzynarodowych targów, wystaw, festiwali, choć istnieje wówczas niebezpieczeństwo ustereotypizowania i zbanalizowania kulturowego wizerunku [Samsel 2003: 113-120].

Innym wyzwaniem jest aktualność owego obrazu. Czy muzea regionalne portretują region z uwzględnieniem zestawu trosk i dylematów nurtujących jego mieszkańców lub listy osiągnięć, którymi region szczyci się obecnie. To pokazywanie aktualnych problemów oraz procesów zachodzących w regionie, jest niezwykle istotne, właśnie w kontekście integracji, czyli wzajemnego poznawania. Jeśli muzea regionalne ograniczą się do prezentacji obrazów przeszłości, komunikat na temat jego współczesnych mieszkańców będzie mało czytelny i mało wiarygodny. To trochę tak, jakbyśmy na pytanie o to kim jesteśmy, pokazywali album z pożółkłymi zdjęciami. Owszem – można od tego zacząć, ale nie można na tym poprzestać. Zdaniem Katarzyny Barańskiej: „właśnie przeoczenie teraźniejszości może być jedną z przyczyn niektórych niepowodzeń muzeów” [Barańska 2010: 122]. Znamienne, iż uczestnicy jednego z paneli dyskusyjnych w ramach I Kongresu Muzealników Polskich zorganizowanego w 2015 roku w Łodzi, narracje na temat współczesności określili jako jeden z wyznaczników nowoczesności.

Nawet rolę multimediiów określili jako drugorzędną w obliczu potrzeby stworzenia takiej narracji która: „zachęci widza do refleksji nie tylko nad tym co minione, ale także nad tym co współczesne, tak jak problemy społeczne, istotne wydarzenia, twórczość artystyczna” [Gałęza 2015: 88]. Nowoczesne muzeum to takie które nawiązuje do współczesności, a nie takie, które nafaszerowane jest multimediami [Nadolska-Styczyńska 2015: 43-52]. Tylko nie odwracając się od teraźniejszości muzea regionalne mogą zaistnieć jako przestrzeń budowania społecznego konsensusu. Takie instytucje są potrzebne. Wiele narodów europejskich wydaje się dzisiaj podzielonych wewnętrznymi sporami natury światopoglądowej, politycznej, ideologicznej. Podzieleni są Polacy, między innymi na tle preferowanego modelu polityki historycznej, ale i Brytyjczycy, których połowa chce wyjścia z Unii a druga połowa chce w niej pozostać. Podzieleni są Niemcy w kwestii traktowania uchodźców. Podzieleni są Grecy na temat sposobów radzenia sobie z kryzysem gospodarczym. Podzieleni są Francuzi zastanawiając się jaki model wielokulturowości zastosować w polityce wewnętrznej. W każdym z krajów chodzi trochę o coś innego, ale te podziały mają przecież swoje lokalne oblicza. Muzea regionalne powinny brać udział w tych trudnych debatach.

Generalnie muzea regionalne, lokowane gdzieś na prowincji, będąc blisko ludzi i ich spraw, mogą wziąć udział w łagodzeniu, hamowaniu, neutralizowaniu lub oswojaniu negatywnych zjawisk związanych z procesami globalizacyjnymi. W naszej części Europy jednym ze skutków ubocznych procesów globalizacyjnych jest niski poziom kapitału społecznego. Po 1989 roku mieszkańcy dawnego „bloku wschodniego” zniechęceni do wspólnej własności i kolektywnych przedsięwzięć, zapragnęli nasycić się smakiem autonomii wyboru. Zaczęli podążać własnymi drogami – rzadko kiedy w grupie. Odwrócić ten trend jest obecnie trudno. Na przeszkodzie stoją bowiem globalne media lansujące narcystyczne wzorce osobowe i wysoce zindywidualizowane, spersonalizowane formy egzystencji.

Kapitał społeczny jest tym, czego muzeum potrzebuje, ale i tym, co samo jest w stanie wytworzyć o ile zdobędzie zaufanie mieszkańców regionu jako placówka wiarygodna, dostępna, otwarta na propozycje z zewnątrz, aktywna w dziele kształtowania wartościowych postaw i zachowań. Jednak tu wypada przyznać, że muzealnictwo w Europie środkowo-wschodniej funkcjonowało przez dłuższy czas poza głównymi nurtami przemian muzeologicznych, które miały na uwadze budowanie kapitału społecznego [Janus, Kawęcka 2013: 95-104; Barańska 2013: 113-134]. Hasła nowej muzeologii oraz zwrotu partycypacyjnego docierały tu z opóźnieniem, choć nie można zarzucić polskim muzealnikom, że nie podejmowali i nie podejmują prób realizacji zawartych tam postulatów [Dypa 2012: 203-218].

Elementy tradycji i dziedzictwa, czyli treści zdeponowane w muzeach, można z powodzeniem wykorzystać w procesie budowania kapitału społecznego. Muzealia i opowieści z nich skonstruowane to „zmaterializowana tożsamość” [Tomaszewski 2010: 15]. Mieszkańcy świadomi dziedzictwa regionu, sami skłonni są do angażowania się w proces przekazywania tradycji w ramach np. ruchu stowarzyszeniowego. Są bardziej skłonni do współpracy z władzą w zakresie wyboru wizji przyszłości i korzystania z mechanizmów demokracji, chętniej korzystają z oferty instytucji kultury i edukacji. W takich warunkach władza lokalna może liczyć na szersze demokratyczne uprawomocnienie swoich działań. Można powiedzieć, że utożsamianie się mieszkańców ze swoim regionem, w znacznym stopniu warunkuje sprawną organizację życia społecznego na danym terenie, służy realizacji doraźnych działań w sferze publicznej i wpływa korzystnie na mechanizm społecznej mobilizacji [Potoczek b.r.: 41-55].

Obok kapitału społecznego – a raczej jego braku – inną bolączką współczesności są tak zwane problemy tożsamościowe. Powiada się, iż to właśnie nasilenie zjawisk kojarzonych z globalizacją leży u podstaw kryzysu tożsamości. Mobilne jednostki, zmieniając miejsca i środowiska, zmuszane są do częstego negocjowania i konstruowania autodefinicji. To zadanie niełatwe, grożące poczuciem wyobcowania i zagubienia. Skrajnym zjawiskiem kojarzonym z globalizacją, jest oikofobia (z gr. *oikos* – dom + *phobos* – strach) [Scruton 1995: 41-55]. Oikofob to ktoś, kto zapytany skąd pochodzi wyda się skrępowany, zakłopotany i poirytowany koniecznością udzielenia odpowiedzi. Uzasadnia on np. własne niepowodzenia zawodowe lub towarzyskie w metropolii, pochodzeniem z małego miasta lokowanego gdzieś na prowincji, podczas gdy źródła problemów mogą leżeć gdzie indziej. Oikofob to – w jakimś sensie - człowiek stracony dla regionu z którego pochodzi. Nie będzie go promował ani w żaden inny sposób wspierał. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że nie będzie on umiał zakorzenić się także w nowym miejscu. Przyczyn takiej postawy może być wiele. Główną wydaje się być presja otoczenia, jednak z całą pewnością to także nieznanostwo rodzimego dziedzictwa kulturowego [Kasprzyk 2011: 258-267]. Muzea regionalne krzewiąc w najbliższym środowisku wiedzę na temat lokalnych dziejów, tradycji i osiągnięć, pomagają oddalić postawy oikofobiczne. Tym istotniejsze jest aby robiły to skutecznie, wychodząc ze swoją ofertą wystawienniczą i edukacyjną na zewnątrz – szczególnie do ludzi młodych - lub z sukcesem nakłaniając mieszkańców regionu aby przekroczyli muzealne progi.

Część europejczyków samodzielnie poszukuje „kontaktu” z przeszłością. Dla nich oferta muzeów regionalnych ma znaczenie wyjątkowe i jest przedmiotem



stałego zainteresowania. Nie chodzi tu jednak o regionalistów lecz osoby, dla których muzeum zapewnia rodzaj ukojenia w czasach rozmaitych dyskomfortów spowodowanych tempem życia i przemian. Mowa tu o zjawisku muzealizacji stanowiącej element szerszego procesu zwrócenia się współczesnych społeczeństw ku przeszłości. Zagadnieniu temu wiele miejsca poświęcił w swoich pracach niemiecki filozof Hermann Lübbe a także (bardziej pośrednio) francuski historyk Pierre Nora. Otóż w ujęciu tego pierwszego:

Nasze zwrócenie się ku przeszłości, nasza kwitnąca kultura historyczna, spełniają funkcję kompensującą w stosunku do przytłaczających nas doświadczeń utraty poczucia kulturowej swojskości, spowodowanych tempem przemian (...). Wraz z dynamiką cywilizacyjnych procesów modernizacji wzrasta jednocześnie komplementarnie konieczność wysiłków mających na celu uobecnienie przeszłości [Lübbe 1991: 11, cyt. za: Korzeniewski 2004: 27-28].

P. Nora z kolei mówi o nadejściu „ery upamiętnienia” i „obowiązku pamięci”, także związanej z poczuciem straty. W tych okolicznościach:

ujawnia się w sposób niejako konieczny tęsknota za formami kontaktu z przeszłością właściwymi dla wcześniejszych formacji społecznych. Im więc, wraz z rozwojem nowoczesności, tempo zmian jest większe, tym bardziej dojmująca staje się potrzeba podjęcia komplementarnych poszukiwań sposobów żywego kontaktu z przeszłością [Korzeniewski 2004: 28].

Zjawiska związane z pojęciami muzealizacji i ery upamiętnienia mają jednak charakter typowo nowoczesny. Niemożliwy jest bowiem powrót do przeszłości i kontaktu z nią jaki był udziałem społeczeństw tradycyjnych. Niektórzy badacze twierdzą nawet, że historyzacja prowadzi wręcz do odhistoryzowania. Dobry przykład stanowią niekiedy rekonstrukcje historyczne, o których już wiele i krytycznie pisano [Nadolska-Styczyńska 2014: 113-125]. Muzealizacja ma za zadanie i może kompensować poczucie utraty kulturowej swojskości. Jest odpowiedzią na problem ubocznych skutków postępu związanego z modernizacją. Zmniejsza się dystans czasowy między tym co nowe a tym co stare, następuje zagęszczenie innowacyjności w czasie. P. Nora twierdzi, że „przyspieszenie historii” powoduje powstanie sytuacji nieczytelności i utrudnia samoidentyfikację. Nie potrafimy rozpoznać się w przeszłości a przyszłość staje się wielką niewiadomą. Konsekwencją jest muzealizacja i różne jej przejawy od gromadzenia śladów przeszłości po modę na antyki. Zwraca się uwagę na tzw. „efekt Marinettiego” polegający na tym, że wraz ze wzrostem nowości na jednostkę czasu maleje wartość tych nowości. To również sprawia, że sięgamy

chętniej po to co stare, tradycyjne, sprawdzone [Korzeniewski 2004: 31-32]. Według uczonych istnieje także pewien pułap wytrzymałości kondycji ludzkiej na zmiany. Jest on związany z tożsamościowymi potrzebami człowieka. Ilość osób u których ten pułap bywa przekroczony dramatycznie rośnie. „Nowoczesność broniąc się przed samodestrukcją grożącą z powodu zbyt dużego tempa zmian, sprzecznego z potrzebą zakorzenienia człowieka, zwraca się ku przeszłości poszukując w niej koniecznych kompensacji” [Korzeniewski 2004: 33]. Można powiedzieć, że muzea regionalne wspierają jednostki odczuwające opisany wyżej dyskomfort i niepokój, gdyż – co było wyżej podkreślane parokrotnie – są blisko społeczeństwa, obywateli, ich domów, miejsc pracy i nauki. Pokazują też „świat za oknem”, a więc potencjalnie bardziej zrozumiały także w przypadku narracji historycznej.

I ostatnia kwestia. Obecnie uważa się, że dbałość o zachowanie dziedzictwa i rozwój instytucji kultury pozostaje w ścisłym związku ze stanem kondycji społecznej i gospodarczej danego terytorium. Na takim przeświadczeniu opiera się idea zrównoważonego rozwoju. Między kapitałem społecznym, silną tożsamością i prężną gospodarką istnieje rodzaj sprzężenia.

Inwestycja w kulturę jest długoterminowa i obliczona na zysk inaczej wymierny: przemianę świadomości. Zaś wykształcone i kulturalne społeczeństwo stanowi rozwinięty kapitał, który ma niepośledni wpływ na formowanie silnej tożsamości i wyższych potrzeb, a zatem w sposób niebanalny wpływa na samą lokalną i ponadlokalną gospodarkę. W tym kontekście rola muzeum regionalnego jawi się jako niezbędne ogniwo w łańcuchu lokalnej kultury. Przy czym antropologia widzi oczywiście ekonomię i jej przedmiot – rynek – jak składniki wchodzące w skład szeroko rozumianej kultury, a nie byty wobec niej nadrzędne [Owczarek 2013: 6].

Widz muzealny to dziś uczestnik i partycypant pragnący doświadczać i przeżywać a nie tylko dowiadywać się. Członek społeczeństwa informacyjnego to także nowy widz w muzeum. Bywa uzależniony od postępu technologicznego wybiera więc poznanie sensualne – zmysłowe zamiast intelektualnego [Nieza-bitowski 2015: 123]. Muzeum regionalne pojmowane i kreowane jako atrakcja turystyczna oraz miejsce, któremu nieobce są nowoczesne technologie wychodzi naprzeciw tym tendencjom. Wydaje się jednak, że aby muzeum regionalne nie wyzbyło się swojej tożsamości, jednocześnie nadal służąc mieszkańcom regionu a nie tylko turystom i „gadżeciarzom”, musi być spełnionych kilka warunków.

Nowoczesne zarządzanie muzeum powinno uwzględniać kulturową tożsamość mieszkańców regionu i dopiero na tej podstawie powinno się budować misje, strategie projektowe, dobierać partnerów [Podsiadło 2009: 106]. Ideałem jest sieć obejmująca nie tylko inne placówki kultury – takie jak galerie, teatry, filharmonie

czy kina, ale także stowarzyszenia i fundacje oraz firmy z branży hotelarskiej, gastronomicznej a nawet transportowej. Dzięki usieciowieniu oferta turystyczno-kulturalna staje się szersza, kompleksowa, a region bogatszy. Istotą zarządzania jest generowanie synergii. Dzięki usieciowieniu wzrasta także kapitał społeczny, gdyż pracownicy sektora kultury wchodzi w interakcje, wspólnie projektują i realizują rozmaite cele wraz ze społecznikami i przedsiębiorcami. Muzeum nie może wpaść w pułapkę naśladownictwa, uproszczeń, prymityzowania treści w pogoni za odbiorcą. W imię poprawności politycznej nie może się odwracać od kontrowersyjnych mód i kierunków, a w imię uatrakcyjnienia turystycznego nie może zapominać o najbliższym środowisku i jego mieszkańcach. Kluczem do sukcesu muzeum regionalnego jest jak się wydaje: „Zdiagnozowany stan kulturowej tożsamości regionu, zlokalizowane kanały komunikacji społecznej i określenie strategii muzeum w zarządzaniu i ukierunkowanym rozwoju, generowanie sieci lokalnych powiązań między organizacjami” [Podsiadło 2009: 158].

Tysiące placówek europejskich, które pretendują do miana muzeów regionalnych to najlepszy dowód, że różnorodność europejska nie jest gołosłowiem. Muzea regionalne wyrażają wolność ludzi zamieszkujących ten kontynent. Placówki te są instytucjami, za pomocą których mieszkańcy regionów mogą kształtować własny wizerunek. Pytanie na ile mieszkańcy mają wpływ na to co i jak eksponowane jest w muzeach, pozostaje kwestią otwartą. W grę wchodzi tu bowiem cały szereg zasadniczych czynników - od formalnego osadzenia muzeów, przez lokalne i ponadlokalne standardy demokracji, programy edukacyjne na poziomach podstawowych, aż po wrażliwość muzealników i ich umiejętność komunikowania się z lokalną społecznością. Nie bez znaczenia są także warunki pracy muzealników, właściwe ich wynagradzanie a także społeczna świadomość ich odpowiedzialnej misji i wysokich kompetencji.

Powyższe rozważania (czysto teoretycznej natury) wyznaczają miejsce muzeum regionalnego gdzieś między bastionem tożsamości, platformą integracji i atrakcją turystyczną. Ideałem byłoby muzeum regionalne realizujące się w każdej z tych metaforycznie określonych ról. Takie, które byłoby ośrodkiem budującym oparty na prawdzie, odważny, krytyczny i wiarygodny przekaz na temat przeszłości i współczesności regionu, stając się tym samym źródłem tożsamości jego mieszkańców; było też platformą integracji, czyli poznania - samych siebie i innych współobywateli Europy i świata, za sprawą otwarcia na społeczność lokalną i prezentowania wystaw także za granicą regionu i kraju; było wreszcie atrakcją turystyczną pozostającą w synergicznym kontakcie z innymi placówkami kultury, pomnażając dobrobyt lokalnych społeczności. Takich muzeów potrzebuje Europa.

## Bibliografia

### Barańska Katarzyna

- 2010: „Somewhere over the Rainbow”, czyli rola muzeów regionalnych w teraźniejszości, [w:] *Muzeum regionalne. Jaka przyszłość? Ogólnopolska konferencja muzeów regionalnych, Pułtusk 14-15 września 2010*, red. R. Lolo, A. Sołtan, M. Sołtysiak, A. Tomaszewski, Pułtusk: Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Polski Komitet Narodowy ICOM, Stowarzyszenie Muzeów Polskich, s. 115-123.
- 2013: *Muzeum w sieci znaczeń. Zarządzanie z perspektywy nauk humanistycznych*, Kraków: Wydawnictwo Attyka.

### Bednarski Jacek

- 2014: *Region Europa – Europa regionów*, [w:] *Regiony i regionalizmy w Europie. Badania – kreacje – popularyzacje*, red. A. W. Brzezińska, J. Schmidt, Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, s. 15-34.

### Ciechocińska Maria

- 2007: *Atrakcyjność regionalizmu europejskiego*, [w:] *Regionalizm. Idea – tradycje – perspektywy rozwoju w muzealnictwie*, red. Z. Chlewiński, Płock: Muzeum Mazowieckie w Płocku, s. 73-109.

### Clair Jean

- 2009: *Kryzys muzeów. Globalizacja kultury*, przeł. J. M. Kłoczowski, Gdańsk: Słowo/Obraz Teorytoria.

### Czajkowski Jerzy

- 1984: *Muzea na wolnym powietrzu w Europie*, Rzeszów-Sanok: Krajowa Agencja Wydawnicza.

### Dypa Katarzyna

- 2012: *Od kontemplacji do partycypacji – muzeum jako miejsce dialogu ze zwiedzającymi*, „Biuletyn Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej”, Nr 2, s. 203-218.

### Gałęza Jarosław

- 2015: *W pogoni za nowoczesnością: twórcza adaptacja czy bierna imitacja? Próba oceny przemian polskich muzeów na przestrzeni ostatnich dwóch dekad*, [w:] *I Kongres Muzealników Polskich*, red. M. Wysocki i in., Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, s. 83-90.

### Goszczyński Wojciech, Knieć Wojciech, Czachowski Hubert

- 2015: *Lokalne horyzonty zdarzeń. Lokalność i kapitał społeczny w kulturze (nie)ufności na przykładzie wsi kujawsko-pomorskiej*, Toruń: Muzeum Etnograficzne w Toruniu.

### Janus Aleksandra, Kawęcka Dorota

- 2013: *Od hegemonicznego dyskursu dziedzictwa ku demokratyzacji udziału w kulturze. Przemiany relacji muzeum – zwiedzający i ewolucja nowych form uczestnictwa w kształtowaniu, przekazywaniu i upowszechnianiu dziedzictwa*, [w:] *Twórca. Dzieło. Badacz. Między dyscyplinami humanistyki*, red. E. Januszek, M. Jarząbek, M. Kobielska, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 95-104.

### Kasprzyk Damian

- 2011: *Popularyzacja ludowego dziedzictwa kulturowego – w poszukiwaniu uzasadnienia*, „Zeszyty Wiejskie”, Z. XVI, s. 258-267.

### Korzeniewski Bartosz

- 2004: *Muzealizacja a późnonowoczesna przemiana stosunku do przeszłości*, „Kultura Współczesna”, Nr 2.

**Lübbe Hermann**

1991: *Muzealizacja. O powiązaniu naszej teraźniejszości z przeszłością*, [w:] *Estetyka w świecie*, wybór tekstów, T. III, red. M. Gołaszewska, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 7-29.

**Mansfeld Bogusław**

2007: *Stan badań nad regionalizmem w muzealnictwie polskim*, [w:] *Regionalizm. Idea – tradycje – perspektywy rozwoju w muzealnictwie*, red. Z. Chlewiński, Płock: Muzeum Mazowieckie w Płocku, s. 110-123.

**Mędrzecki Włodzimierz**

2011: *O wyższości skansenów polskich nad niepolskimi, czyli kilka uwag historyka wsi na marginesie wizyt w kilku skansenach środkowoeuropejskich*, „Biuletyn Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce”, Nr 12, s. 259-264.

**Midura Franciszek**

2010: *Muzea regionalne a krajoznawstwo*, [w:] *Muzeum regionalne. Jaka przyszłość? Ogólnopolska konferencja muzeów regionalnych, Pułtusk 14-15 września 2010*, red. R. Lolo, A. Sołtan, M. Sołtysiak, A. Tomaszewski, Pułtusk: Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Polski Komitet Narodowy ICOM, Stowarzyszenie Muzeów Polskich, s. 35-44.

**Nadolska-Styczyńska Anna**

2014: *Zabawa w wojnę. Muzea a rekonstrukcje historyczne (Głos w dyskusji)*, „Rocznik Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu”, T. V, s. 113-125.

2015: *Tablica, kino, fotoplastykon, czyli różne oblicza muzealnego monitora*, „Rocznik Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu”, T. VI, s. 43-52.

**Niezabitowski Michał**

2015: *Zwiedzający – widz czy aktor współtworzący doświadczenie muzealne? Uwagi na temat zmian determinujących recepcję muzeum*, [w:] *I Kongres Muzealników Polskich*, red. M. Wysocki i in., Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, s. 121-128.

**Owczarek Przemysław**

2013: *Rola muzeum regionalnego w społeczeństwie lokalnym*, [w:] *Konferencja dyrektorów i kustoszy muzeów regionalnych z województwa łódzkiego. Sulejów 13-14 grudnia 2012*, red. A. Białkowski, I. Majchrowska, Łódź: Łódzki Dom Kultury, s. 8-11 [http://www.region-kultury.pl/Data/Sites/1/konferencja-muzea-regionalne\\_publicacja.pdf](http://www.region-kultury.pl/Data/Sites/1/konferencja-muzea-regionalne_publicacja.pdf); data odczytu: 12.10.2016.

**Pacuk Małgorzata**

2004: *Statystyczna Nomenklatura Jednostek Terytorialnych w krajach Unii Europejskiej i w Polsce*, [w:] *Region i edukacja regionalna – zarys problematyki*, red. T. Michalski, Pełplin: Wydawnictwo Bernardinum, s. 47-55.

**Podsiadło Jolanta**

2009: *Muzeum jako ośrodek kształtowania tożsamości regionalnej*, Kielce: Muzeum Zabawek i Zabawy, Kieleckie Towarzystwo Naukowe.

**Potoczek Andrzej**

[b.r.w.]: *Dziedzictwo historyczno-kulturowe jako czynnik rozwoju lokalnego i regionalnego*, [w:] *Kultura a region. Materiały posesyjne, listopad 2000*, red. J. Lewkowski, Łódź: Łódzki Dom Kultury, s. 41-55.

**Samsel Maria**

2003: *Muzea – szanse i możliwości promocji kultury regionu w Europie*, [w:] *Tożsamość kulturowa regionu w warunkach integracji europejskiej – przykład Mazowsza*, red. A. Koseski, A. Stawarz, Warszawa: Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych im. S. Herbsta, Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki, Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusk, Muzeum Niepodległości w Warszawie, s. 113-120.

**Scruton Roger**

1995: *Oikofobia i ksenofilia*, [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków: Międzynarowe Centrum Kultury, s. 291-298.

**Sokolewicz Zofia**

2014: *Jedność w różnorodności. Europa zintegrowana wobec Europy regionów*, [w:] *Regiony i regionalizm w Europie. Badania – kreacje – popularyzacje*, red. A. W. Brzezińska, J. Schmidt, Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, s. 35-44.

**Sołtysiak Marian**

2010: *Usytuowanie muzeum regionalnego*, [w:] *Muzeum regionalne. Jaka przyszłość? Ogólnopolska konferencja muzeów regionalnych, Pułtusk 14-15 września 2010*, red. R. Lolo, A. Sołtan, M. Sołtysiak, A. Tomaszewski, Pułtusk: Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Polski Komitet Narodowy ICOM, Stowarzyszenie Muzeów Polskich, s. 93-103.

**Tomaszewski Andrzej**

2010: *Wprowadzenie: Muzeum jako ważne ogniwo w procesie kształtowania tożsamości kulturowej i ochrony zabytków regionu*, [w:] *Muzeum regionalne. Jaka przyszłość? Ogólnopolska konferencja muzeów regionalnych, Pułtusk 14-15 września 2010*, red. R. Lolo, A. Sołtan, M. Sołtysiak, A. Tomaszewski, Pułtusk: Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Polski Komitet Narodowy ICOM, Stowarzyszenie Muzeów Polskich, s. 11-18.

**Waltoś Stanisław**

2010: *Muzea regionalne w świetle prawa*, [w:] *Muzeum regionalne. Jaka przyszłość? Ogólnopolska konferencja muzeów regionalnych, Pułtusk 14-15 września 2010*, red. R. Lolo, A. Sołtan, M. Sołtysiak, A. Tomaszewski, Pułtusk: Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Polski Komitet Narodowy ICOM, Stowarzyszenie Muzeów Polskich, s. 65-72.

**Żygulski Zdzisław jun.**

1982: *Muzea na świecie: wstęp do muzealnictwa*, Warszawa: Wydawnictwo PWN.

**Damian Kasprzyk****Regional Museum in Changing Europe – Potential and Expectations**

Regional museums have a lot to offer to modern Europe. They work in favour of integration which is interpreted as a mutual understanding. They can weaken the negative consequences of globalization, such as the identity crisis and the deficit of social capital, by means of exhibitions and educational activities. The ideal would be to have museums which would stay in a synergistic contact with other cultural institutions, creating a cohesive tourist offer of regions and boosting the welfare of local communities.

**Keywords:** Europe, regional museums, identity, social capital